

Gościwit Malinowski

ORCID: 0000-0003-2159-4154
Uniwersytet Wrocławski

Chińczycy w *Starym Testamencie* – Cornelius a Lapede SJ i jego egzegeza wersetu z *Księgi Izajasza* (49,12)

Chinese in the *Old Testament* – Cornelius
a Lapede SJ and his exegesis of Isaiah (49,12)

Abstrakt

W masoreckim tekście *Księgi Izajasza* (49,12) pojawia się hapax legomenon *ereš Sinim* „ziemia Sinów”, co zostało przełożone przez Targum Jonathana jako *’rš drwm’*, a przez św. Hieronima jako *terra Australis* „ziemia południowa”. Tymczasem w *Septuagincie* we wskazanym miejscu wspomniana jest „ziemia Persów”. Ta wielowariantowość tekstu biblijnego zwróciła uwagę nowożytnych egzegetów wraz z upowszechnieniem wydań Starego Testamentu, badań biblistycznych i przekładów na kolejne języki z początkiem XVI wieku. Właściwą interpretację tego toponimu zaproponował Ulrich Zwingli w 1531 roku jako *Syene*, stąd Johann David Michaelis zaproponował koniekturę *ereš Swnim*, co znalazło potwierdzenie w odnalezionym w 1947 roku zwoju z Qumran (1QIsaa) jako *ereš Swniim*. Jednak we wczesnonowożytnej egzegezie *ereš Sinim* wciąż jeszcze identyfikowano w ślad za Hieronimem z Synajem lub proponowano całkiem nowatorskie interpretacje. Jerónimo Osório da Fonseca jako pierwszy zaproponował identyfikację z *Sinarum regio* – „królestwem Chin”. Artykuł ten poświęcony jest argumentom, jakie dla tej identyfikacji zgromadzili Benito Arias

Montano oraz Cornelis van den Steen (Cornelius a Lapide) SJ. Argumentacja ta opiera się w znacznej mierze na odkryciach geograficznych Portugalczyków oraz nadziejach misjonarzy jezuickich na konwersję państwa dynastii Ming.

Słowa kluczowe: *Księga Izajasza, Sinim, Chiny, jezuiti, egzegeza, biblistyka*

Abstract

In the Masoretic text of the Book of Isaiah (49.12) hapax legomenon *ereš Sinim* "land of Sinim" appears, which was translated by Targum Jonathan as 'רש דרומ' and by St. Jerome as *terra Australis* "southern land". Meanwhile, in the *Septuagint* "the land of the Persians" is mentioned. The problematic biblical verse drew the attention of modern exegetes since the beginning of the 16th century, with the dissemination of the Bible polyglot printed editions, biblical research, and translations of the Old Testament into national languages. The correct interpretation of the toponym *Sinim* was proposed by Ulrich Zwingli in 1531 as *Syene*, hence Johann David Michaelis proposed the conjecture of *ereš Swnim*, which was confirmed in the scroll of Qumran (1QIsaa) found in 1947 as *ereš Swnim*. However, in the early modern biblical exegesis, *ereš Sinim* was still identified with Sinai according to St. Jerome's interpretation, or new interpretations were proposed by biblical scholars. Jerónimo Osório da Fonseca was the first to propose identification with *Sinarum regio* "the kingdom of China". This paper concerns the arguments brought together by Benito Arias Montano and Cornelis van den Steen (Cornelius a Lapide) SJ for the identification Sinim with China. These arguments are largely based on the geographical discoveries of the Portuguese and the hopes of Jesuit missionaries to convert the Ming dynasty to Christianity.

Keywords: *Isaiah, Sinim, China, Jesuits, exegesis, Biblical studies*

W *Księdze Izajasza*, w jej drugiej części zwanej *Księgą Pocieszenia Izraela*, a przypisywanej tzw. Deutero-Izajaszowi, autorowi z początków epoki perskiej, znajdujemy zapowiedź powrotu Żydów z niewoli, wygnania i z rozproszenia (Iz 40-55). Czytamy tu między innymi: „11. Wszystkie me góry zamienię na drogę, i moje gościńce wzniosą się wyżej. 12. Oto ci przychodzą z daleka, oto tamci z Północy i z Zachodu, a inni z krainy Sinitów” (*Biblia Tysiąclecia*). Jeśli przyjrzymy się tym wersetom w przekładzie ks. Jakuba Wujka SJ, zauważymy jedną istotną różnicę: „11. I położę wszystkie góry moje, że będą drogą, a ścieżki moje

będą podwyższone. 12. Oto ci zdaleka przyjdą, a oto oni z północy i od morza, a ci z ziemie od południa”. W miejsce „z krainy Sinitów” *Biblii Tysiąclecia* mamy „z ziemie od południa”.

Przyczyna tej rozbieżności tkwi w podstawie tłumaczenia, którą dla *Biblii Tysiąclecia* jest hebrajski tekst masorecki, a dla ks. Wujka sykstyńsko-klementyńskie wydanie Hieronimowej *Wulgaty*, przekładu na język łaciński. W *Biblii masoreckiej* czytamy:

הנה אלה מרחוק באו והנה-אלה ממצפון ומים ואלה מארץ סינים:

hinnêh 'êlleh mêrâhōq yābō'ū wəhinnêh 'êlleh miššāpōwn ūmîyām
wə'êlleh mê'ereš sînim

Pojawia się tu hapax legomenon *sînim*, niespotykany nigdzie indziej w korpusie tekstów języka hebrajskiego, o ile nie są to komentarze do tego właśnie wersetu *Księgi Izajasza*. Czym miałyby być *'ereš sînim*, „ziemia Sinów”¹, gdyż tak należy dosłownie przełożyć ten pluralis masculinum? W *Księdze Rodzaju* 10,17, wśród jedenastu synów Kanaana, syna Chama, wymienieni są:

ואת-החיוני ואת-הערקי ואת-הסיני:

wə'et-haḥiwwî wə'et-ha'arqî wə'et-hassîni,

czyli Chiwwici, Arkici, Sinici, wymienieni w takiej samej kolejności jeszcze w *1 Księdze Kronik* (1,15). Jednak ani komentatorzy, ani leksykonografowie, choć odnotowują fonetyczne podobieństwo collectivum *sîni* do masculinum *sînim*, nie przyjmują, że Deutero-Izajasz mógł mieć na myśli jakąś drobną wspólnotę kanaanejską². Podobnie wątpią, by mogło tu chodzić o mieszkańców miasta nazywanego חִיִּין *sin*, które pojawia się dwukrotnie w *Księdze Ezechiela* (30,15-16) w wykazie miast egipskich, przeciw którym Pan wydobędzie swój miecz. Co ciekawe, dzisiejsi interpretatorzy w tych dwóch Sin widzą dwa różne miasta: „15. Wyleję mój gniew na **Sin** [Peluzjum], na twierdzę Egiptu, i w No wytepię hałaśliwą

1 Niektóre przekłady biblijne z hebrajskiego pozostawiają *Sinim* w brzmieniu gramatycznym hebrajskiego oryginału: „Oto jedni przybędą z daleka, a drudzy z północy i od strony morza, a jeszcze inni aż z krainy Sinim” – (przeł. ks. Bernard Wodecki, *Biblia Poznańska*, Księgarnia Świętego Wojciecha 1992). Inne, jak *Biblia Tysiąclecia*, adaptują hebrajską nazwę poprzez dodanie grecko-łacińskiego sufiksu -ita (pluralis -ici) – Sinici. Por. niemieckie *Siniter*.

2 Meik Gerhards, 'Sinim', w „Das wissenschaftliche Bibellexikon im Internet” (WiBiLex), April (2019), <https://www.bibelwissenschaft.de/stichwort/70158/> (dostęp: 15.11.2021).

łuszczę. 16. Podłożę ogień pod Egipt – **Sjene** zadrży z trwogi; w No otworzy się wylom, a w Nof będzie udręka codzienna” (*Biblia Tysiąclecia*). Bierze się to z wprowadzania koniektury do Ez 30,16 סַנְיָן *səwênêh* Syene (Aswan, por. Ez 29,10. 30,6) w miejsce סִין *sîn* Peluzjum, gdyż dwukrotne wystąpienie tej samej nazwy w tak bliskim sąsiedztwie wydaje się być wynikiem jakiejś pomyłki. Nie wnikając w rozważania nad sensownością tej koniektury (jakoś nazwa miasta Nō [סַן], czyli Teb, może się pojawiać dwukrotnie w obu wersetach, a nawet trzeci raz w Ez 30,14, dlaczego więc rozróżnić koniecznie trzeba oba Sin i w jednym widzieć Peluzjum, twierdząc w delcie Nilu, broniącą dostępu do Egiptu od północnego wschodu, w drugim Syene, twierdząc na granicy z Nubią, broniącą dostępu od południa), można jedynie skonstatować, że zarówno Sin (Peluzjum), jak i jeszcze bardziej Syene, położone są na południe od Ziemi Świętej. A kierunek południowy doskonale odpowiada oczekiwanemu paralelizmowi w wersecie Deutero-Izajasza 49,12: „Oto ci przychodzą z daleka, oto tamci z Północy i znad morza [Śródziemnego, czyli Zachodu], a inni z krainy Sinów [z Egiptu, czyli Południa]”. W ten sposób mielibyśmy w wersecie odniesienia już nie do dwóch, ale do trzech stron świata, z których przybywać będą rozproszeni Izraelici.

Taki był też tok rozumowania św. Hieronima³, który w następujący sposób przełożył ten werset na łacinę: *ecce isti de longe venient et ecce illi ab aquilone et mari et isti de terra australi*. W miejsce *erēs sinim* – „ziemia Sinów” przekłada *terra australis* – „ziemia południowa”⁴. W swej translatorycznej interpretacji nie był Hieronim całkowicie oryginalny, gdyż kierował się przekładem tego wersetu w aramejskim *Targumie* jako

3 Ks. Bernard Wodecki porównuje ten werset z innym u Deutero-Izajasza (43,5–6): „Ze Wschodu sprowadzę twoje potomstwo i od Zachodu ciebie zgromadzę! Dam rozkaz Północy: »Wydadź [ich] z powrotem!« i Południowi: »Nie zatrzymuj!« Sprowadź mych synów z daleka i z krańców ziemi me córę”. Uważa, że zwrot „przychodzą z daleka” odnosi się do Wschodu, gdzie położona jest Babilonia, najdalsze miejsce rozproszenia Izraelitów, i w ten sposób mielibyśmy dosłownie lub aluzyjnie wyliczone wszystkie cztery kierunki świata w 49,12. Ten sposób interpretacji pochodzi od św. Hieronima, który w komentarzu do *Księgi Izajasza* pisze: „*Quatuor plagas orbis ostendens, Orientem et Spetentriorem, Occidentem et Meridiem, pro Oriente longe posuit*”, S. Eusebii Hieronymi Stridonensis presbyteri, „*Commentariorum in Isaiam Prophetam libri XVIII*”, w *Sancti Eusebii Hieronymi Stridonensis presbyteri, accurante J.P. Migne, t. 4, Patrologiae cursus completus. Series Latina 24*, (Parisii: Migne, 1845), 469.

4 Literalne odczytanie tego fragmentu daje asumpt do tworzenia paranaukowych hipotez, że starożytni Izraelici znali koncepcję *terra Australis*, wielkiego kontynentu położonego na półkuli południowej, a może nawet rzeczywiste położenie dzisiejszej Australii, którą określano mianem *Sinim*, cf. *Australia and the land of Sinim* <https://hebrewnations.com/articles/bible-codes/australia-and-the-land-of-sinim.html> (dostęp: 15.11.2021).

מארע דרומא *m'rš drwm'*, czyli „z kraju południa”⁵. Z aramejskim, zwłaszcza w jego syriackiej wersji, był Hieronim znacznie bardziej zaznajomiony niż z hebrajskim⁶. Oryginalne było natomiast jego uzasadnienie wskazania na kierunek południowy. Zwrócił bowiem uwagę na fonetyczne podobieństwo *ʿereš sînîm* do סיני *sînāy*, góry znanej z *Księgi Wyjścia*, i w ten sposób w jego rozumieniu dosłowne znaczenie frazy hebrajskiej brzmiałoby „z ziemi Sinaitów”.

Z zupełnie odmienną interpretacją zakończenia tego wersetu mamy natomiast do czynienia w najstarszym z dotychczas wymienionych zabytków tekstu biblijnego, jakim jest *Septuaginta*, grecki przekład z czasów ptolemejskich: ἰδοὺ οὗτοι πόρρωθεν ἔρχονται, οὗτοι ἀπὸ βορρᾶ καὶ οὗτοι ἀπὸ θαλάσσης, ἄλλοι δὲ ἐκ γῆς Περσῶν – „Oto ci z daleka przychodzą, ci z północy a ci od morza, jeszcze inni z ziemi Persów”. Żydowski tłumacz przekładający w Aleksandrii *Księgę Izajasza* korzystali z wersji hebrajskiej znacznie starszej niż tekst masorecki, dziś uważany za oryginał. Niejednokrotnie ta pierwotna wersja była znacznie odmienna tekstowo od wersji masoreckiej, często tłumacze *Septuaginty* odchodzili od literalnego przekładu na rzecz przekładu filologicznego, a nawet parafrazy literackiej. W związku z tym zamiast oddać dosłownie etnonim oryginału, zinterpretowali jego sens w duchu paralelizmu do „północy i morza [zachodu]”, podobnie jak uczynili tłumacze na aramejski. Tamci wskazali na południe, konotując sobie *sînîm* z Egiptem. Tymczasem tłumacze *Septuaginty* sami przebywali w Egipcie, i to z własnej woli, i być może wcale nie poczuli się do pobytu „w ziemi niewoli”, stąd wskazali na wschód jako paralelną stronę świata w tym wersecie, wprowadzając „ziemię Persów” jako *pars pro toto* wschodu, jeśli rozumiemy ją *sensu stricto*, lub też jako wspomnienie realiów historycznych, gdy to z różnych części imperium Achemenidów, a więc z ziemi Persów *sensu lato*, a przede wszystkim z Babilonii, odebranej Nabonidowi przez Persa

5 מדרום m. (b. h.) South, southern region. Yoma 21b כלפי ד' towards the South. Gen. R. s. I, beg. דרומו רקיע של the southern section of the sky; a. fr. -- Esp. הדר (b. h. הגגב) the South of Palestine, south of Lydda (with a town of the same name; Iarom, v. Neub. Geogr. p. t3). Pes. 70b. Yeb. 45a; Zeb. 22b זקני ד'; Y. Erub. VI, 23c bot. הדר זקני (the scholars of D.)”, Marcus Jastrow, *A Dictionary of the Targumim, the Talmud Babli and Yerushalmi, and the Midrashic Literature* (London–New York: Trübner & Co. – G.P. Putnam’s Sons, 1903).

6 Crowford Howell Toy, Samuel Krauss, „Jerome (Eusebius Hieronymus Sophronius)”, w *The Jewish Encyclopaedia*, vol. 7, red. Isidore Singer (New York–London: Funk & Wagnalls Company, 1904), 115–118. <https://jewishencyclopedia.com/articles/8601-jerome-eusebius-hieronymus-sophronius> (dostęp: 15.11.2021).

Cyrusa, wracali Żydzi do Jerozolimy w czasach Ezdrasza i Nechemiasza, wypełniając prorocstwo Deutero-Izajasza.

Późniejsi tłumacze hebrajskiej Biblii na grecki z II wieku n.e. Symmachus, Aquila i Theodotion odrzucali interpretację *Septuaginty*, jak zaświadcza św. Hieronim na podstawie *Hexapli* Orygenesza: „In Hebraeo legitur SINIM, quod LXX *Persarum* interpretati sunt. Ceteri ita ut in Hebraeo legitur expresserunt *Sinim* [Σινείμ]”⁷. Dla pełni obrazu wspomnieć trzeba jeszcze syriacką *Peszittę*, gdzie dokonano jednej bardzo ciekawej modyfikacji tekstu hebrajskiego: *mn jm’ dsjnjm* – „z morza Sinim”.

Gdy w 1947 roku odnaleziono zwoje z Qumran, znajdował się wśród nich niemal kompletny tom z *Księgą Izajasza* (1QIsaa)⁸. Nazwa ziemi, która tak rozmaicie bywała zapisywana w późniejszych wersjach tekstu biblijnego, jest na zwoju z Qumran oddana w jeszcze inny sposób: מרץ סוניים *m’rṣ swnjm*. W ten sposób znalazła potwierdzenie koniektura zaproponowana przez Johanna Davida Michaelisa (1717–1791), a rozpropagowana w 1775 roku przez Johanna Christoha Döderleina, że hapax legomenon סניים *sinim*, to w rzeczywistości popsuta lekcja סוניים *swnjm*, czyli Syene, dziś. Aswan w Egipcie. W swej koniekturze Michaelis odwoływał się do poświadczonej u *Ezechiela* 29,10 i 30,6 nazwy miasta Syene. Jedyne, czego nie przewidział, to że forma ta była zapisywana przez dwa *jod* w ostatniej sylabie סוניים, co jest niekontrahowaną formą *pluralis masculinum*⁹.

Dziś, po odkryciu zwoju z Qumran, najbliższego czasowo do oryginalnego tekstu *Księgi Izajasza*, interpretacja tego wersetu Deutero-Izajasza nie powinna wzbudzać większych trudności. „Przybędą [Izraelici] z daleka [możliwe, choć niekoniecznie, że ze wschodu], z północy, znad morza [czyli z zachodu] i z ziemi Syeńczyków [czyli z południa]”. Wybranie Syene jako paraleli do północy i zachodu nie jest przypadkowe, lecz głęboko umotywowane. Syene położona jest na wschodnim brzegu Nilu, naprzeciw wyspy Elefantyny, stolicy pierwszego nomu Górnego Nilu. Z czasem Syene zaczęło górować znaczeniem nad pierwotną stolicą, która stała się przede wszystkim strażnicą na pograniczu Egiptu i Etiopii. I co najważniejsze, w Elefantynie istniała żydowska kolonia

7 S. Eusebii Hieronymi Stridonensis presbyteri, „Commentariorum in Isaiam Prophetam libri XVIII”, 469; Frederick Field (ed.), *Origenis hexaplorum quae supersunt: sive veterum interpretum Graecorum in totum vetus testamentum fragmenta. Post Flaminium nobilium, Drusium, et Montefalconium, adhibita etiam versione Syro-Hexaplati*. 2 vols, (Oxoniae: Clarendonianus, 1875), 526.

8 Donald Parry, Elisha Qimron, *The Great Isaiah Scroll (1QIsaa): A New Edition*, (Leiden–New York: Brill, 1998).

9 Meik Gerhards, ‘Sinim’, w *Das wissenschaftliche Bibellexikon*.

wojskowa w służbie perskiej, poświadczona aramejskimi papirusami w latach 495–399 p.n.e., założona może jeszcze w epoce saickiej ok. 600 lub po 597/587 roku p.n.e. Po 399 roku nie ma już śladu po żydowskim garnizonie w Elefantynie, podobnie jak i po samych Persach, którzy zostali wypędzeni z Egiptu przez faraonów Amyrtajosa z XXVIII dynastii i Neferitesa I z XXIX dynastii¹⁰. Możemy więc tę datę przyjąć za *terminus ad quem* powstania tekstu Deutero-Izajasza, który celowo wskazuje Izraelitów z kraju Syenitów jako część diaspery mającej wrócić do Ziemi Obiecanej. Ta identyfikacja może też w nieco innym świetle postawić decyzję tłumaczy *Septuaginty*, którzy w podstawie tłumaczeniowej mieli raczej lekcję zbliżoną do IQIsaa, niż do tekstu masoreckiego. Możliwe, że egipskim Żydom w czasach ptolemejskich znana była jakaś tradycja o żydowsko-perskim garnizonie w kraju Syeńczyków, co w połączeniu z daleką od jahwistycznej ortodoksji religią tej społeczności mogło skłonić ich do zastąpienia mało rozpoznawalnego toponimu odniesieniem właśnie do Persów. Syene położona była daleko na południe od centrum świata Deutero-Izajasza, wyeksponowanie przez tłumaczy *Septuaginty* Persów sprawiało, że za paralelny kierunek dla wymienionej *expressis verbis* północy i morza, czyli zachodu, w późniejszej egzegezie służyć mogło zarówno południe, jak i wschód, i w ten sposób werset zaczynał implikować wszystkie cztery strony świata, zwalniając przysłówkę „z daleka” od wskazywania na jakąkolwiek stronę świata.

Do zniekształcenia pierwotnego *swnjjm* w *sjnjm* musiało dojść w czasie między 150/100 p.n.e. (datowanie Wielkiego Zwoju Izajasza z Qumran) a 50/200 n.e. (orientacyjna data powstania Peszitty – syriackiego tekstu Starego Testamentu oraz innych niż *Septuaginta* przekładów greckich). Niewykluczone, że na ten prosty błąd kopisty, ʾ zamiast ʾ, mogła mieć wpływ próba upodobnienia etnonimu do סיני *Sinai*. Taka linia interpretacyjna wywodząca *Sinim* od góry Synaj, znajdującej się na południe od Ziemi Świętej, poświadczona jest po raz pierwszy u św. Hieronima, wiemy jednak, że był on znawcą tradycyjnej egzegezy na gruncie języków semickich.

Dzięki interpretacjom translatorycznym tłumaczy *Septuaginty* i św. Hieronima przez całe średniowiecze egzegeci biblijni z grecko- i łacińskojęzycznej chrześcijańskiej Europy, nie wyłączając nowych języków literackich, które otrzymywały tłumaczenia Starego Testamentu na podstawie *Septuaginty* lub *Wulgaty*, nie zajmowali się interpretacją etnonimu *Sinim*, ponieważ w swoich tekstach mieli „ziemię południową” lub „ziemię

10 Karel Van Der Toorn, *Becoming Diaspora Jews: Behind the Story of Elephantine* (New Haven–London: Yale University Press, 2019).

Persów”. Zaczęło się to zmieniać dopiero wraz ze wzrostem zainteresowania Biblią hebrajską. Po raz pierwszy od czasów starożytnych tekst hebrajski posłużył za podstawę przekładu tzw. *Biblia de Alba*, czyli Starożytnego Testamentu w języku kastylijskim, nad którym w latach 1422–1433 pracował zespół tłumaczy pod kierunkiem rabina Moisésa Arragela de Guadalajara, przekładający na zlecenie Luisa Gonzáleza de Guzmán, wielkiego mistrza zakonu Calatrava¹¹. Ten pięknie iluminowany rękopis jest dziś niezwykle cennym zabytkiem średniowiecznej sztuki Półwyspu Iberyjskiego, jego tekst nie spotkał się jednak z większym oddźwiękiem w Europie.

Dopiero wynalezienie ruchomej czcionki drukarskiej przez Johanna Gutenberga i druk w Moguncji w latach 1452–1455 pierwszej książki w dziejach Europy, tzw. Biblii Gutenberga, czyli łacińskiego tekstu *Wulgaty* św. Hieronima, zapowiadało nadejście nowej ery, także w egzegezie biblijnej. W 1517 roku flamandzki drukarz Daniel Bomberg wydrukował w Wenecji po raz pierwszy masorecki tekst hebrajski w wydaniu zwanym *Mikraot Gedolot* – „Wielkie Pisma”, zawierającym dodatkowo aramejski Targum, przypisy masoretów do tekstu biblijnego i późniejsze komentarze. W tym samym roku Marcin Luter przybił 95 tez w przedśionku zamkowego Kościoła Wszystkich Świętych w Wittenberdze. Jednym z postulatów ruchu reformacyjnego było udostępnienie Pisma Świętego w przekładach na języki narodowe, sporządzonych na podstawie hebrajskich i greckich oryginałów. Gdy w 1534 roku wydano drukiem niemiecki przekład Biblii autorstwa Lutera, stosowny werset *Księgi Izajasza* brzmiał w nim: „Siehe, diese werden von ferne kommen, und siehe, jene vom Norden und diese vom Meer und jene vom Lande Sinim”. W ten sposób hebrajski etnonim przetranskrybowany na alfabet łaciński w całości, wraz z końcówką pluralis masculinum *-im*, stał się powszechnie dostępny czytelnikom z różnych reformacyjnych denominacji, uznających, przynajmniej translatoryczny, autorytet kaznodziei z Wittenbergi. I tak w czeskiej *Biblii kralickiej* z 1579 roku czytamy: „Aj, tito zdaleka přijdou, aj, onino od pŭlnoci a od moře, a jiní z země Sinim”, a w polegającej na niej polskiej *Biblii Gdańskiej* z 1632 roku: „Oto ci z daleka przyjdą, a oto drudzy od północy i od morza, a drudzy z ziemi Synim”. Za sprawą *Geneva Bible* z 1550 roku rozpowszechniła się taka wersja także w środowisku anglojęzycznych protestantów: „Beholde, these shall come from farre: and loe, these from the North and from the West, and these from the land of Sinim”, ugruntowana przez niezwykle popularną *Biblię Króla Jakuba*

11 Sonia Fellous, *La Biblia de Alba: Toledo 1422–1433. De cómo rabi Mosé Arragel interpreta la Biblia para el gran maestre de Calatrava* (Paris: Somogy Éditions d'Art, 2001).

z 1611 roku: „Behold, these shall come from far: and, lo, these from the north and from the west; and these from the land of Sinim”.

Przekład Lutra wcale jednak nie był pierwszy w świecie protestanckim. Poprzedzała go *Biblia Zuryska* Ulricha Zwingliego z 1531 roku: „Und nimt war, sy werdend von verrem komten, sihe, etlich von Mitnacht und Nidergang, etlich aber von Syenen das ist Mittag”. Szwajcarski reformator na niemal 250 lat przed Michaelisem i Döderleinem wprowadził w swym przekładzie koniekturę Syene, która okazała się słuszna, jak dowiódł tego odkryty dopiero ponad 400 lat później zwój z Qumran. Niestety autorytet *Biblii Lutra* przyćmił przekład Zwingliego, tak że nawet współcześni bibliści zapominają o jego genialnej koniekturze kwestii *Sinim*.

W rok po *Biblii Lutra* w 1535 roku ukazał się pierwszy francuski przekład dokonany z tekstu masoreckiego, którego autorem był Pierre Robert, zwany Olivétanem, prawdopodobnie kuzyn Jana Kalwina, związany z alpejskimi wspólnotami waldensów: „Voicy ceulx de loing qui viendront, et voicy ceulx de Aquilon, et de la mer, et ceulx de la terre de *Sinim”. Jego Biblia opatrzona jest przypisami na marginesach, a odnośnik do Sinim mówi, że należy może czytać Sinis zamiast Sinim, gdyż może to być błąd z powodu podobieństwa liter hebrajskich ס /s/ i צ /m/ oraz że jest to ziemia na południu. Gdy prekursor angielskiego purytanizmu Myles Coverdale dokonywał w 1535 roku swojego pierwszego przekładu Starego Testamentu na język angielski, podążył w przekładzie tego wersetu za Hieronimową *Wulgatę*: „And beholde, they shal come from farre: lo, some from the north and west, some from the south”, jednak w kolejnym wydaniu z 1539 roku, zwanym *Great Bible*: „And beholde, they shall come from far: lo, some from the north and west, some from the lande of Sinis, which is in the south”, połączył Hieronimową tradycję z wersją zaproponowaną przez Olivétana. Początkowa różnorodność propozycji translatorycznych ustabilizowała się niebawem wraz z coraz wyraźniejszym wykrystalizowaniem się w Europie środowisk reformacyjnych i kontrreformacyjnych. W przekładach protestanckich zawsze w jakiejś formie obecne było hebrajskie SINIM, w katolickich, zwłaszcza po ustaleniu syksto-klementyńskiego standardu *Wulgaty* w latach 1590–1592, wspominano o kraju południa, jak w polskim przekładzie ks. Wujka, czy standardowym angielskim katolickim *Douey-Rheims Bible* z 1610 roku: „Behold these shall come from afar, and behold these from the north and from the sea, and these from the south country”.

Chociaż już IV sesja soboru trydenckiego w 1546 roku ustaliła, że to łacińska *Wulgata* zostaje uznana za jedyny autentyczny tekst *Biblii* dopuszczalny w liturgii i dyskusjach teologicznych, ostateczne

przygotowanie autoryzowanego w Rzymie tekstu zająć miało bez mała 50 lat. Nic więc dziwnego, że w tym właśnie czasie pojawiły się ze strony katolickiej inicjatywy, które miały uzbroić szermierzy kontrreformacji w niezbędne narzędzia biblistyczne do dysput teologicznych z protestantami. Francuski humanista Christophe Plantin, działający w Antwerpii, zaproponował w 1568 roku hiszpańskiemu królowi Filipowi II wydanie wielojęzycznej Biblii. Król wyasygnował odpowiednią sumę pieniędzy, wysłał do Antwerpii hiszpańskiego teologa i orientalistę Benito Ariasa Montano (1527–1598), jako wsparcie merytoryczne i swego rodzaju kontrolera, by kalwińskie ciągotki Plantina nie znalazły upustu w przygotowywanym tekście. W 1572 roku wyszła drukiem monumentalna, ośmiotomowa *Biblia sacra hebraice chaldaice, graece et latine, Philippi II regis catholici pietate et studio ad sacrosanctae Ecclesiae usum*, zwana skrótowo *Biblia polyglotta*. Nie była to pierwsza tego rodzaju inicjatywa w sferze kultury iberyjskiej, już w latach 1502–1517 z inicjatywy kardynała Francisco Jiménez de Cisneros wydano drukiem *Biblia polyglotta complutense*. Było to jednak tylko zestawienie tekstu hebrajskiego, łacińskiego i greckiego (ten z interlinearnym tłumaczeniem łacińskim), tak że kwestię rozbieżności w interpretacji SINIM mógł dostrzec tylko człowiek biegły w języku hebrajskim. Tymczasem Biblia Plantina zawierała tekst hebrajski, tekst *Wulgaty*, tekst *Septuaginty* i jego przekład na łacinę, aramejski Targum Onkelosa i także przekład tegoż na łacinę. Do tego słowniki i indeksy hebrajskie, greckie i aramejskie, a także interlinearny przekład tekstu masoreckiego na łacinę autorstwa dominikanina Sante Pagniniego (1470–1541): „Ecce isti a longinquo venient: et ecce isti ab aquilone, et a mari, et isti de terra Sinim”. Ten wydany uprzednio drukiem w Lyonie w 1527 roku przekład był pierwszym od czasów św. Hieronima tłumaczeniem bezpośrednio z hebrajskiego na łacinę. *Veteris et Novi Testamenti nova translatio* Pagniniego poprzedzała więc wszystkie przekłady protestanckie, była na tyle dosłownym, na ile to możliwe tłumaczeniem tekstu masoreckiego, za co zresztą była chwalona przez uczonych rabinów. Przekład ten nie miał na celu zastąpienia *Wulgaty*, a jedynie dostarczenie pomocy teologom i przyszłym tłumaczom.

Arias Montano po ukończeniu prac nad Biblią Plantina, której siódmy tom zawiera jego prace egzegetyczne, przez pozostałe ćwierć wieku życia nie zaprzestawał komentowania ksiąg biblijnych. W 1599 roku pośmiertnie ukazały się w Antwerpii jego *Commentaria in Isaiae prophetae sermones*, liczące sobie 1463 stron w dwóch tomach. Komentuje również

interesujący nas werset wraz z poprzedzającym¹². Za podstawę komentarza bierze oczywiście *Wulgatę* Hieronima, niemniej swoją egzegezę tego wersetu wywodzi z hebrajskiego ERETS ZZINIM.

Zapowiedziane w wersie 49,11 zamienianie gór w ścieżki, interpretuje Arias Montano następująco: „Totius terrarum orbis nationes gentesque omnes, Euangelii doctrina vocante, ad Christianae Ecclesiae, et beneficiorum divinorum communionem conventuras, non obscuris vaticiniis nunciari Deus iussit” – „Bóg nakazuje obwieścić nie za pomocą niejasnych prorocत्व, że całego kręgu ziemskiego wszystkie narody i ludy, gdy wzywa nauka Ewangelii, zejdą się razem do wspólnoty Chrześcijańskiego Kościoła i Bożych błogosławieństw”. Następnie dowodzi, że kolejny wers 49,12 wymienia te właśnie wszystkie strony świata, w które rozejdzie się Ewangelia. I tu Arias Montano odwołuje się do wiedzy geograficznej starożytnych oraz doświadczenia współczesnych sobie żeglarzy, że Ziemia jest bardziej rozległa ze wschodu na zachód, niż z północy na południe. Pozornie miałoby się więc zaprzeczenie tezy, że Ziemia jest kulą, w rzeczywistości jednak Ariasowi Montano nie chodzi tu o teoretyczny rozmiar globu, ale o praktyczną możliwość odbycia podróży lądem i morzem. Można okrążyć całą Ziemię, podążając wzdłuż jej wszystkich długości geograficznych, jak dokonał tego po raz pierwszy Magellan, nie jest to możliwe wzdłuż szerokości, gdyż na Północy rozciąga się nieprzebyty ląd stały, a na południu niezwykle rozległe morze.

Wspomina dalej Arias Montano, że pierwotnie Ziemia została zasiedlona na Północy przez synów Jafeta, na Południu – Chama, a na Wschodzie – Sema. I że zachowała na wieki Ziemia pozostałości po tych ludach, chociaż wymieszane z innymi. I można sobie wyobrazić, że najdalej położone ludy z powodu łatwości żeglugi i naturalności trafienia na nie właśnie zostały wskazane i zapisane, podczas gdy ludzie żyjący w interiorze pozostali mało znani z powodu uciążliwości podróży. Najbardziej zaś nieznani pozostali ci, którzy zadowoleni ze swego położenia geograficznego, sami nie pozwalali innym na przejazd i nie przyjmowali gości z innych stron, uważając to za najlepsze rozwiązanie dla bezpieczeństwa publicznego. Ten zwyczaj utrzymał się aż do naszych czasów *Sinarum regio et gens*, czyli Chiny dynastii Ming. Z trudem tolerują obecność obcych w portach handlowych, w najmniejszym stopniu nie pozwalają obserwować wewnętrznych ziem, ani położenia miast, a do tego zamknęli się za bardzo długim i wiecznym murem, wzniesionym z wielkich głazów, od sąsiednich ludów, aby odciąć tam się znajdujących od przejazdu przez

12 Benedicti Ariae Montani Hispalensis, *Commentaria in Isaiae prophetae sermones* (Antverpiae: Ex officina Plantiniana, 1599), 1086–1088.

swoją ziemię. I żadnej formy religii lub praw nie dopuszczają, o ile nie zostały zaakceptowane przez ich przodków.

Taki obraz Chin jawił się pierwszym portugalskim kupcom i jezuickim misjonarzom. Jednak ci ostatni znaleźli sposób na otwarcie zamkniętych bram, w związku z czym Arias Montano konkluduje swój wywód: „Teraz jednak i u tych ludzi tak niegościnnych i odmiennych obyczajem od innych śmiertelników imię Jezusa zaczęło być słyszane, tak że światło tam wszędzie”. Arias Montano wierzy i oczekuje lada dzień powszechnego nawrócenia Chińczyków. Zapowiedź tego widzi u Malachiasza (1,11): „ab ortu enim solis usque ad occasum magnum est nomen meum in gentibus et in omni loco sacrificatur et offertur nomini meo oblatio munda quia magnum nomen meum in gentibus dicit Dominus exercituum” – „Albowiem od wschodu słońca aż do jego zachodu wielkie będzie imię moje między narodami, a na każdym miejscu dar kadzielny będzie składany imieniu memu i ofiara czysta. Albowiem wielkie będzie imię moje między narodami – mówi Pan Zastępów” (*Biblia Tysiąclecia*). Ważne jest tu, że Imię Boga będzie znane wszystkim narodom, ale również to, że rozprzestrzeniać się będzie ze wschodu na zachód, a więc w takim kierunku obejścia całej ziemi wzdłuż długości geograficznych, jaki obrał sobie Kolumb, a wykonał Magellan. I do tego odnosi się pierwsza część wersetu Iz 49,12: „Ecce isti de longe venient, et ecce illi ab Aquilone et mari”. W drugiej części jedna nacja zostaje wyróżniona, nazwana swoją własną nazwą, czego wobec innych prorok nie czyni. I nie bez przyczyny, Chińczycy nie żyją bowiem w prymitywny i nieokrzesany sposób, jak narody Etiopów czy Scytów. Lecz dzięki celowemu wspólnemu postanowieniu oraz ustawicznemu wysiłkowi polegają na tym wspólnym zdaniu, przekonaniu i zadaniu: aby nie pozwolili zakraść się skądkolwiek obcemu zwyczajowi do swojej Rzeczypospolitej. I to dlatego naród słynny z powodu swojej niegościnnności został wymieniony po imieniu przez Izajasza.

Dalej pisze Arias Montano, że przekładając „Et isti de terra Australi” podążył Hieronim za chaldejskim (aramejskim) interpretatorem tekstu biblijnego. Objaśnić to może geografia. Gdyby bowiem ktoś zdążył do *Sinarum regio* przez środek ziem Azji, będzie szedł przez kraj Tatarów i będzie mógł określić położenie ludu Seres¹³; jeśli jednak zruszy w drogę przez Morze Indyjskie, tak by skorzystać z portów, to wystawi się naprzeciwko Austrowi (wiatrowi południowemu). A poza tym w tekście hebrajskim mamy napisane MEERETS ZZINIM, *de terra Sinarum*.

13 Tajemniczy lud producentów i dostawców dla świata grecko-rzymskiego, *vide*: Gościwit Malinowski, „Chińczycy w Etiopii? »Seres« w *Opowieści etiopskiej o Teagenesie i Charikleji Heliodora*”, *Symbolae Philologorum Posnaniensium* 31 (2021): 141–152.

I chodzi tu o ten sam region, który wymienił Ptolemeusz w *Geografii* (7.3), a w naszych czasach drogę do niego otworzyli portugalscy żeglarze. Swoją wywód kończy Arias Montano, odnosząc się do dostępnych jego czytelnikowi map, zwłaszcza Abrahama Orteliusa (np. mapy świata z 1570 roku).

Mamy tu zupełnie nowy rys interpretacyjny będący swoistym włączeniem do egzegezy biblijnej zarówno erudycji klasycznej, znajomości literatury antycznej, jak i doświadczeń epoki odkryć geograficznych, a w szczególności wielkiego kraju *Sinae*, czyli Chin. Kraju zadziwiającego swoim wysokim poziomem cywilizacyjnym z jednej strony, zamknięciem na kontakt ze światem i przed nowymi ideami z drugiej. Odszukanie nazwy tego kraju w tak ważnym miejscu biblijnej księgi prorockiej jest nieuchronną zapowiedzią chrystianizacji Chin, do czego w XVI wieku jezuici poczynili już pierwsze kroki, o czym Arias Montano doskonale wiedział.

Te nowe wątki geograficzne są całkowicie nieobecne w pierwotnej protestanckiej egzegezie, która – aczkolwiek zmuszona poprzez decyzję translatoryczną Lutra objaśniać, czym jest Sinim – czyni to początkowo w sposób zbliżony do Hieronimowego, kładąc nacisk na górę Synaj i kierunek południowy. Tak czyni np. Georg Witzel (Wizel, Wicel, Wicelius, 1501–1573), u którego, jeśli pojawia się wschód i literatura antyczna, to jedynie w odniesieniu do „kraju Persów” z *Septuaginty*, co Witzel uważa za zły wybór, gdyż już „kraj Arabów” byłoby lepszym sparafrazowaniem Sinim, ponieważ Arabowie, w przeciwieństwie do Persów, mieszkają w pobliżu góry Synaj, co potwierdza List do Galatów 4,25, ale i Pomponiusz Mela (1,10 i 3,8)¹⁴.

Tymczasem podobne jak u Ariasa Montano wątki pojawiają się mniej więcej w tym samym czasie w parafrazie *Księgi Izajasza*, napisanej przez Portugalczyka Jerónimo Osório da Fonseca (1506–1580)¹⁵. Werset Iz 49,12 parafrazuje on następująco i w swej parafrazie decyduje się bardzo daleko odejść od kolejności kierunków biblijnego oryginału: „Hi quidem ab Austro vienient; alii rursus a Septemtrione, contento studio, profluent; nec minor interea numerus ab Oriente, et a Sinarum plaga, ut gratiam meam consequantur accelerabit”, czyli „Ci od Południa przyjdą; tamci znów z Północy, z gorliwą ochotą przy płyną; nie mniejsza w międzyczasie

14 *Quadragesimales Wicelii conciones, hoc est, Exegemata seu expositiones evangeliorum, epistolarum aliarumque lectionum epistolice in sacro Missæ Officio diebus quadragesimalibus publice legi canive solitarum* (Coloniae: Apud haeredes Ioannis Quentel, Gerwinum Calenium 1569), 243.

15 *Hieronymi Osorii Lusitani episcopi Algarbiensis Opera omnia, tomus quartus* (Romae: Ex Typographia Bartholomaei Bonfadini 1592), 208.

liczba ze Wschodu, i z kraju Chińczyków dotrze, aby łaskę moją przyspieszyć”. Osório da Fonseca w innych swoich dziełach wielokrotnie odnosi się do dokonań floty portugalskiej zmierzającej do Chin i opisuje ten kraj¹⁶.

W XVI wieku pojawia się zatem taka propozycja interpretacyjna, która do katolickiej egzegezy biblijnej wprowadziła nie tylko erudycję klasyczną oraz doświadczenia płynące z poznawania nowych światów, gwałtownego rozszerzania się horyzontu geograficznego Europejczyków dzięki odkryciom Portugalczyków i Hiszpanów. Logistyka wypraw oceanicznych wciąż jeszcze jest dostępna niemal wyłącznie żeglarzom z tych krajów, floty krajów protestanckich – holenderska, angielska czy francuska (hugenocka), do których należeć będzie kolejny wiek XVII, podejmują w XVI wieku co najwyżej korsarskie ataki na hiszpańskich i portugalskich szlakach morskich.

Jednak statki z Półwyspu Iberyjskiego wiozą nie tylko kupców, konkwistadorów i królewskich urzędników, lecz także misjonarzy. Wśród nich wyróżniają się jezuita, którzy w odróżnieniu od podążających za władzą świecką franciszkanów czy dominikanów, ewangelizujących ludy złamane już hiszpańskim i portugalskim orężem, wyruszają do krajów, w których polityczna dominacja iberyjskich potęg jest całkowicie niewyobrażalna – czy chodzi tu o nieposkromione ludy irokeskie i algonkińskie w Kanadzie, czy o silne i ludne państwa Azji Wschodniej z imperium Ming na czele.

Przyjęta w kontaktach z Chińczykami zasada akomodacji chrześcijaństwa do kultury chińskiej, a zwłaszcza konfucjanizmu, sprawdzała się znakomicie. Misjonarze jezuita otrzymali swobodę działania w państwie, które pierwszych Europejczyków traktowało na równi z japońskimi piratami *wokou* i dążyło do izolacji, o czym świadczyły zakazy podróży morskich.

Problemem w działalności misjonarskiej stał się natomiast fakt, że Chińczycy nawet jeśli doceniali idee chrześcijaństwa, traktowali je jako nowinkarstwo religijne i stawiali zarzut, że, skoro Bóg jest dobry i wszechmocny, a wiara w Jezusa Chrystusa jest potrzebna do indywidualnego zbawienia, to dlaczego przez tyle wieków wiara ta była ukryta

16 Sinae, quam regionem incolant 1.195,50; illorum sapientiae studium, et in magistratibus creandis institutum 196,10; Sinę quinque Naurachi ab Albuquerque invitatu 1.889.20; Sinarum regionis descriptio 1.339.69; Sinarum ad Siqueiram admonitio 1.847.29; Sinarum mansuetudo 1.1007.40; Sinarum mores et instituta 1.1040 et 1041 usq.; Sinarum Naurachi ad Albuquerqueum de victoria gratulatum veniunt 1.892.60.

przed ich przodkami. Dlaczego Bóg tak długo miałby zwlekać przed umożliwieniem misjonarzom zanieśienia swojej religii do Chin¹⁷.

Na ten argument jezuici nie mieli żadnej dobrej odpowiedzi, a jedyną szansą było odnalezienie chrześcijańskiej przeszłości Chin, do czego znajdowali przesłanki choćby w dziele Marco Polo, wielokrotnie wspominającego o nestorianach w Chinach. W związku z tym jezuici podjęli szeroko zakrojone poszukiwania wyznawców chrześcijaństwa we współczesnych sobie Chinach, lub choćby śladów ich bytności w przeszłości. Informacji o chrześcijanach szukano wśród muzułmańskiej społeczności Chin, która powinna lepiej się orientować w specyfice religii chrześcijańskiej niż wyznawcy buddyzmu czy tradycyjnych religii chińskich. Wielkiego impulsu tym poszukiwaniom nadało spotkanie w 1605 roku Matteo Ricciego z chińskim Żydem z Kaifengu, nazwiskiem Ai Tian. I dopiero odkrycie w 1625 roku nestoriańskiej steli w Xi'an, wystawionej w 781 roku, aby poinformować o 大秦景教流行中國碑 „Propagowaniu w Państwie Środka pochodzącej z Daqin Religii Światłości (Jingjiao)”, przyniosło namacalny dowód występowania chrześcijaństwa w Chinach dynastii Tang lat 635–845 i otaczania go cesarską protekcją, co było bardzo ważnym precedensem dla jezuitów.

W tym dążeniu do poszukiwania relikwów chrześcijaństwa w Chinach pomocniczą rolę odgrywało poszukiwanie wiadomości o Chinach w literaturze antycznej czy Biblii. Ponieważ literatura antyczna dostarczała wiadomości o położonym na dalekim wschodzie kraju *Sinae*, utożsamiono te informacje z ponownie odkrytym przez Portugalczyków imperium China /szina/ w wymowie ludów południowych Indii czy Indonezji. Z tego też powodu w humanistycznej łacinie sięgającej po wzorce stylistyczne i słownictwo do antyku, przyjęto nazwę Państwa Środka nie w formie zapisanej przez Portugalczyków przez CH- (stąd *China* czy *Chinensis* uchodzą w łacinie za barbaryzmy), ale w formie znanej z *Geografii* Ptolemeusza przez S- (stąd *Sina*, *regio Sinarum*, *Sinensis* czy raczej *Sinicus*, gdyż taki przymiotnik poświadczony jest w antycznych źródłach). Dlatego też język nowego kraju nosił nazwę *Lingua Sinica* i stąd dzisiejsze naukowe neologizmy na bazie łaciny i greki w stylu – sinologia, rodzina języków sinickich czy sino-tybetańskich itd.

Dlatego też zbliżony fonetycznie do *Sinae*, pozbawiony jednoznacznej interpretacji etnonim hebrajski *Sinim* stwarzał idealną okazję, by interpretować go jako dowód znajomości Chin przez autora biblijnego, natchnionego proroka Izajasza.

17 Michael Keevak, *The Story of a Stele: China's Nestorian Monument and Its Reception in the West, 1625–1916*, (Hongkong: Hong Kong University Press, 2008), 9–28.

Osório da Fonseca nie był jezuitą, choć w 1525 roku studiował w Paryżu, gdzie jego bliskim towarzyszem był Piotr Faber, który wraz z Franciszkiem Ksawerym i Ignacym Loyolą założyli później Towarzystwo Jezusowe. Pełną argumentację na rzecz utożsamienia *Sinim* z Chińczykami przedstawił jednak dopiero jezuita Cornelis van den Steen (Cornelius a Lapide 1567–1637) w swoim komentarzu do *Księgi Izajasza*¹⁸. Ten pochodzący z Limburgii absolwent uniwersytetów w Douai i Lovanium był autorem monumentalnego komentarza obejmującego wszystkie księgi Biblii prócz *Hioba* i *Psałmów*. Pierwsze tomy komentarza ukazały się w Antwerpii jeszcze w czasie, gdy był on profesorem w Lovanium (1596–1616), większość w ostatnich dwóch dekadach jego życia, gdy na życzenie generała zakonu Muzio Vitelleschiego został wykładowcą w Collegium Romanum. Van den Steen odnotowuje, że tłumacze Biblii Francisco Foreiro (1523–1581), Johan Forster (1496–1558), François Ouatablé (zm. 1547) i Gaspar Sánchez SJ (1554–1628) przekładają to jako „isti de terra Sinaeorum”; uważa jednak, że nie chodzi tu o Synaj:

„Verum dico cum Osorio et Aria Montano, hic esse prophetiam de vastissimo et magnifico regno Sinarum; verto ergo et isti de terra Sinarum. Porro Sinae sunt in extremo Oriente, iuxta Iaponem, et versus Septemtrionem, proximam habent Tartariam” – „Prawdziwie mówię razem z Osório i Ariasem Montano, że to jest prococtwo o bardzo odległym i wspaniałym królestwie Chin; przełożę więc i »ci z ziemi Chin«. Daleko są Chiny na najdalszym Wschodzie, obok Japonii, a w stronę Północy najbliżej mają Tatarie”.

Po tym stwierdzeniu następuje niezwykle szczegółowa argumentacja takiej identyfikacji:

1. *Sinim* oznacza *Sinae* i nie mógł inaczej Izajasz ich nazwać. Pod tą nazwą stali się Chińczycy znani całemu światu chrześcijańskiemu;
2. Tłumacze – św. Hieronim, Symmachus, Aquila, Theodotion, tłumacz syryjski i arabski, tak antiocheński, jak i aleksandryjski, i Leone Ebreo, czyli Jehuda ben Isaak Abravanel (ca. 1460–1521), wszyscy piszą „et isti de terra Sinim”;
3. *Sinim* – raczej *Sinae* „Chińczycy” niż *Sinaei* „Synajczycy” i tu van den Steen podaje cztery dalsze podargumenty, m.in. że Góra Synaj leży raczej na zachód niż na południe od Judei;
4. *Sinae* „Chińczycy” są daleko, a *Sinaei* „Synajczycy” blisko – to nie odpowiada kontekstowi.

18 Cornelis van den Steen SJ, *Commentaria in quatuor prophetas maiores*, auctore Cornelio Cornelii a Lapide, (Antverpiae: Apud Martinum Nutium, 1634), 402–404.

Dlaczego jednak Hieronim napisał zamiast *Sinim* – „de terra Australis”? Ponieważ w czasach św. Hieronima *Sinae* i *Sinarum regio* byli nieznani, stąd on sam w komentarzu przyjmuje *Sinaei*, co jest po *Sinae* najbliższe hebrajskiemu *Sinim*. Duch Święty jednak nakierował jego rękę, żeby nie napisał *Sinaeos*, ale przełożył jako „terram Australem”.

O *Sinae*, choć znajdują się na Wschodzie („ad Orientem”), można zarazem powiedzieć, że są na Południu („ad Austrum”), ponieważ:

1. Portugalczycy, płynąc do *Sinae*, najpierw płyną na południe aż do przylądka Dobrej Nadziei, a więc przeciw Austrowi. I tu van den Steen odwołuje się do autorytetu Ariasa Montano, a dalej konstatuje, że podobnie o Babilonie mówi się, iż leży na północ od Jerozolimy, choć jest na wschód, bo droga do niego prowadzi początkowo na północ.
2. Pod Południem należy rozumieć też Wschód, bo jest przeciwstawiony Północy i morzu-Zachodowi. Dlatego *Septuaginta*, której także byli nieznani *Sinim*, przekłada jako Persowie, a przez Persów jest prosta droga z Judei do *Sinae* „Chińczyków”.

Czemu zatem z innych pogan Izajasz miałby wspominać akurat *Sinae*? Parafrazując odpowiedź van den Steena:

1. Ponieważ położeni są daleko „Ecce isti de longe venient” i jest to najliczniej zamieszkały kraj, jak podają Giovanni Pietro Maffei SJ (1533–1603)¹⁹, Giovanni Botero SJ (1540–1617) i Ortelius. Chiny mają ponad 1150 miast, w tym 247 większych. A mieszkają nie tylko w miastach i po wsiach, ale i na rzekach, mostach i łodziach. Botero pisze, że Chiny mają ponad 70 milionów mieszkańców, więcej niż cała Europa. Cesarz chiński ma armię liczącą ponad milion żołnierzy. Nicolas Trigault SJ (1577–1628) podaje²⁰, że jest ponad 58 milionów dorosłych płacących podatki, bez kobiet, dzieci, młodzieży, eunuchów, żołnierzy, urzędników i uczonych, tak że w sumie liczba ludności przekracza 250 milionów.
2. Chińczycy w zadziwiający sposób podążają drogą natury i rozsądku, są cywilizowani, wykształceni i pomysłowi; druk i broń palną mieli przed Europejczykami. Urzędy i ustrój mają godne podziwu, w których, jak chciał Platon, rządzący oddają się filozofowaniu,

19 Giovanni Pietro Maffei SJ, *Historiarum Indicarum libri XVI. Selectarum item ex India epistolarum libri IV* (Florentiae: apud Philippum Iunctam, 1585).

20 Nicolas Trigault SJ, *De Christiana expeditione apud sinas suscepta ab Societate Jesu. Ex P. Matthaei Riccii eiusdem Societatis commentariis Libri V: Ad S.D.N. Paulum V. In Quibus Sinensis Regni mores, leges, atque instituta, & novae illius Ecclesiae difficillima primordia accurate & summa fide describuntur* (Augusta Vindellicorum: apud Christophum Mangium, 1615).

ponieważ rządzą filozofowie i erudyci. Z tego powodu bardzo zdolni są do mądrości chrześcijańskiej i filozofii niebiańskiej i metafizycznej, którą światu przyniósł Chrystus przez swoją Dobrą Nowinę.

3. Są bardzo bogaci. Kraj obfituje w pszenicę, wino, olej, mięso, ryby, owoce wszelkiego rodzaju, len, jedwab, wełnę, kopalnie złota, srebra, miedzi i wszelkich metali. Jak piszą Botero i Maffei, roczny przychód króla Chińczyków wynosi 120 milionów sztuk złota. Naczyń złota mówią, że jest sto tysięcy, nie florenów, lecz aureusów; aureus zaś to drachma złota. Ta suma jest tak wielka, że nawet Wespazjan, władca świata pożądający złota, nie pozostawił tyle umierając. Stąd Chińczycy swego króla zwą synem nieba i panem świata. Jak podaje Trigault, roczny dochód króla przekracza 150 milionów, co wydaje się dla Europejczyków kwotą ogromną i niewiarygodną. Obliczywszy podatki i daniny oraz koszta króla, autor *De Christiana expeditione* łatwo przekonuje, że tak właśnie jest.
4. Niedostępni są i pod karą śmierci, niewoli lub więzienia, wszystkim cudzoziemcom zabraniają wstępu do królestwa. Stąd i murem, który długi jest na 405 leguas (ok. 1780 km), od Tatarów się odgradzają; i przeciw nim, jeśli dokonają najazdu, wnet król trzysta tysięcy piechoty, dwieście tysięcy jazdy, a nawet milion, jeśli chce, wysyła w pole.

Oznaczył więc Izajasz Chińczyków, mimo że pozostałych cudzoziemców wykluczył. Wymienia prorok Chińczyków przed innymi narodami, aby nauczyć, że choć Chińczycy są niedostępni, bardzo odlegli i potężni, to jednak poddadzą się Chrystusowi, Synowi Bożemu, i Jego Kościołowi, aby przez to otrzymać łaskę i zbawienie. Wymienia ich z nazwy, aby zaznaczyć, że to będzie wspaniałe nawrócenie i powstanie znakomity Kościół Chin pierwszy wśród innych Kościołów Indii, a nawet całego świata. Ale ta konwersja i oświecenie Chińczyków, w tym naszym szczęśliwym wieku, zaczęła się stawać za sprawą wielkich Apostołów Indii św. Franciszka Ksawerego i Matteo Ricciego i gorliwego zapału innych naszych, i większa się staje i rośnie z dnia na dzień.

Potem następuje uwaga: pod *Sinae* „Chińczykami” rozumieć trzeba sąsiednich Japończyków, którzy od Chińczyków swoją mądrość i religię przyjęli. A także środkowych Indów i wszystkie wschodnie i południowe narody. I wspomina o poselstwie kilku nawróconych na chrześcijaństwo królów japońskich do papieża Grzegorza XIII.

Van den Steen konstatuje, że tych wszystkich rzeczy święty Hieronim ani wcześniejsza epoka nie znała, doświadczenia tego wieku jasno

wyjaśniają i jeszcze bardziej wyjaśniają w przyszłości to proroctwo Izajasza. Kończy wezwaniem kolejnych atletów Chrystusa, Apostołów i religijnych zapaleńców do poświęcenia życia za rozległym Oceanem i za ogromnymi przestrzeniami ziemi, za ludem Seres i za Indami, w kraju Chińczyków i Japończyków.

Gdy jezuita rozwijali koncepcje egzegetyczne iberyjskich teologów w duchu dowiedzenia, że Sinim to Chiny, przyświecały im cele misyjne, a odpowiedni passus z *Księgi Izajasza* odczytywano alegorycznie jako zapowiedź ewangelizacji całego świata, z Chinami wymienionymi *expressis verbis*. Ta zapowiedź triumfu wiary chrześcijańskiej w Chinach miała niezwykle ważne znaczenie dla jezuickich misjonarzy w pierwszym wieku ich działalności. Van den Steen publikuje swój komentarz do Izajasza w 1634 roku, dokładnie w 100-lecie założenia Zakonu. Sukcesy tych czasów mogły wydawać się początkiem wypełniania się proroctwa Izajasza. Na horyzoncie zbierały się jednak już czarne chmury. W 1614 roku shogun Ieayasu Tokugawa wydał edykt o wypędzeniu misjonarzy i zakazie wyznawania chrześcijaństwa. Prześladowania doprowadzą do buntu chrześcijan na półwyspie Shimabara w latach 1637–1638, a w 1644 roku stracony zostanie ostatni kapłan Mancio Konishi SJ. W tym samym roku, a więc 10 lat po publikacji pracy van den Steena, mandżurska dynastia Qing rozpocznie przejmowanie Państwa Środka z rąk sprzyjającej chrześcijaństwu dynastii Ming. Jezuitom oszczędzony będzie w Chinach los ich japońskich konfratrów, nadzieje na chryścianizację Państwa Środka zgasną, by odżyć dopiero w XIX stuleciu. Nieliczne konwersje, propagowanie europejskiej nauki i edukacji wśród mandżurskich i chińskich elit – na nic więcej nie można było liczyć po 1644 roku.

Zawiedzione nadzieje na szybką i pełną konwersję Chin nie powstrzymały jezuitów od dalszego dogłębnego poznawania chińskiej kultury, w tym i historii tego kraju. XVI-wieczni egzegeci patrzyli na Chiny ahistorycznie i zasadniczo nikt nie stawiał sobie pytania, czy w czasach Deutero-Izajasza dochodziło w ogóle do jakichkolwiek kontaktów Bliskiego i Dalekiego Wschodu, i czy kraj na Dalekim Wschodzie już wówczas mógł nosić taką nazwę.

Tego rodzaju krytyczne podejście zrodziło się dopiero z czasem, gdy uświadomiono sobie starożytność chińskiej chronologii. W 1658 roku w Monachium Martino Martini SJ opublikował pracę *Sinicae Historiae Decas Prima*, w której przedstawił chronologię chińską aż po czasy Jezusa. Historiografia chińska wprowadziła ówczesnych europejskich historyków w zakłopotanie, gdyż bezwzględne daty panowania pierwszych chińskich władców przypadać miały jeszcze na czasy przedpotopowe. Aby rozwiązać ten dylemat, jezuita uczeni postanowili przyjąć chronologię według

greckiej *Septuaginty*, o 1748 lat dłuższej od hebrajskiej, do której zbliżona była ta oparta na *Wulgacie*. Dopiero szczegółowe poznanie chińskich dynastii w połowie XVII wieku spowodowało, że Martini mógł podać prawidłową etymologię *China* i *Sina* od nazwy dynastii Qin. Krótki czas panowania tej dynastii żadną miarę nie współgrał z datowaniem Deutero-Izajasza, co obrońcy identyfikacji *Sinim* z Chinami odpierali głosząc, że to nie dynastia, ale państwo Qin miało dać nazwę.

Im więcej przybywało wiedzy o Chinach i im bardziej rozplęwały się nadzieje na ich rychłą ewangelizację, zwłaszcza po ostatecznej przegranej prochrześcijańskiej dynastii południowej Ming z mandżurską dynastią Qing, tym rzadziej identyfikacja *Sinim* z Chinami była przywoływana także w piśmiennictwie jezuickim.

Idea ta ożyła jednak w dwóch zupełnie odmiennych środowiskach religijnych. Menasseh Ben Israel (1604–1657), sefardyjski Żyd z Holandii, zainspirowany jezuickimi relacjami o chińskich Żydach, uznał, że może tu chodzić o jedno z dziesięciu zaginionych plemion Izraela, np. Rubenitów²¹. Jego praca spowodowała, że rozważania na temat identyfikacji *Sinim* z Chinami zostały podjęte w środowisku judaizmu rabinicznego.

O wiele większy odzew teoria ta zaczęła mieć z czasem w środowiskach protestanckich, które posługiwały się Pismem Świętym z lekcją *Sinim* w tekście Izajasza, gdzie katolicy mieli wciąż tylko „Ziemie południową”. Mimo że już holenderski teolog Campegius Vitringa (1659–1722) dowodził, iż niemożliwe jest, aby Chiny były znane pod nazwą *Sinim* w czasach Izajasza, perspektywa sukcesów misjonarskich w Państwie Środka powodowała, że z czasem protestanci zaakceptowali katolicką identyfikację *Sinim* z Chińczykami. Otwarcie na misje protestanckie było pokłosiem I wojny opiumowej i traktatu nankińskiego z 1842 roku. Identyfikacja *Sinim* z Chinami była wówczas wielokrotnie wykorzystywana przez misjonarzy działających w Chinach, takich jak np. Walter Macon Lowrie (1819–1847), prezbiterianin z Butler w Pensylwanii, który w 1844 roku opublikował anonimowo *The Land of Sinim or the Exposition of Isaiah XLIX. 12. Together with a brief account of the Jews and Christians in China. By a missionary in China*. Rok wcześniej ukazała się w Londynie praca autorstwa Roberta George’a Milne’a *Sinim: A Plea for China. A Discourse delivered in Providence Chapel, Whitehaven*. Nie brakowało i później tego typu prac, autorem jednej z nich był szkocki misjonarz i sinolog James Legge: *The Land of Sinim: A Sermon preached in the Tabernacle, Moorfields* (1859).

21 Menasseh Ben Israel, *The Hope of Israel* (London: R. I. for Hannah Allen, 1652).

Gdy na przełomie XVIII i XIX wieku rodziła się akademicka orientalistyka, nie brakowało znakomitych hebraistów, którzy podtrzymywali tę identyfikację, m.in. Wilhelm Gesenius (1786–1842)²² czy Franz Delitzsch (1813–1890)²³. Semitystyka europejska miała już za sobą wiele wieków tradycji, sinologia dopiero rozpoczynała jakiekolwiek akademickie badania, nic więc dziwnego, że nie brakowało na początku tematów o rzekomych paralelach między literaturą chińską a *Starym Testamentem*, w stylu Jahwe w *Daodejing* Laozi, co hebraiści przez długie lata przyjmowali w dobrej wierze²⁴. Wiek XIX to także czas rozkwitu protestanckich misji w Chinach, które rozmachem przyćmiły katolickie i ze względów religijnych lub tylko propagandowych odwoływały się do hasła *Sinim* jako poręcznego, zrozumiałego dla wszystkich łącznika między Biblią, jedyną podstawą wiary protestanckiej, a Chinami. Gdy jednak w 1866 roku Henry Yule publikował w wydawnictwie Hakluyt swoje monumentalne dzieło *Cathay and the Way thither*, uznał identyfikację *Sinim* z Chinami za mało prawdopodobną, co przejęły późniejsze generacje uczonych badających kontakty świata Zachodu i Chin.

Co ciekawe, identyfikacja ta dzięki przekładom Biblii na język chiński zakorzeniła się wśród chińskich protestantów. Odpowiedni werset Izajasza w przekładzie protestanckim brzmi²⁵:

12 看哪，這些從遠方來；這些從北方、從西方來；這些從秦（原文是希尼）國來。

12 Kàn nǎ, zhèxiē cóng yuǎnfāng lái, zhèxiē cóng běi fāng, cóng xī fāng lái, zhèxiē cóng qín (Yuánwén shì xī ní) guó lái.

Wymieniono tu zatem *expressis verbis* 秦國 Qinguo, państwo Qin, jako odpowiednik hebrajskiego *Sinim*. W nawiasie odnotowano jednak, że w oryginale pojawia się to w brzmieniu *Sinim* oddanym chińskimi znakami jako 希尼 xī ní.

22 Gesenius Wilhelm, *Thesaurus philologicus criticus linguae Hebraeae et Chaldaeae Veteris Testamenti*, Tomus secundus litteras ך – ם continens, 2. Aufl., (Leipzig: Sumptibus Fr. Chr. Guil. Vogelii, 1840), 948–950.

23 Franz Delitzsch, *Biblischer Commentar über den Propheten Jesaia*, 3. Aufl., (Leipzig: Dorffling & Franke, 1879).

24 Viktor von Strauß-Torney, „Ueber den Jahve-Namen II. Der Name יהוה bei Lao-tse”. Von... für Franz Delitzsch geschrieben, *Zeitschrift für die Alttestamentliche Wissenschaft* 4 (1884): 28–34.

25 Chinese Union Version z 1919 r.

W wersji katolickiej mamy po prostu 息寧 Xining, czyli najbliższy fonetyczny odpowiednik hebrajskiego²⁶:

看啊！有的由遠方而來，有的由北方和西方而來，還有些由息寧而來。

Kàn a! Yǒu de yóu yuǎnfāng ér lái, yǒu de yóu běifāng hé xīfāng ér lái, hái yǒuxiē yóu xī níng ér lái.

Jezuici przyczynili się do rozpropagowania identyfikacji Izajaszowego *Sinim* z Chinami; jezuita postanowił też tę ideę ostatecznie pogrzebać. W 1953 roku ukazał się drukiem artykuł Gustave'a Lamberta SJ, który jako pierwszy przedstawił społeczności uczonych wnioski płynące z odkrytego dopiero co zwoju Księgi Izajasza z Qumran, że w tym miejscu należy zaakceptować dawną koniekturę *swnjm* Syeneńczycy, potwierdzoną właśnie odkryciem najstarszego tekstu biblijnego²⁷.

Wydawać by się mogło, że kwestia *Sinim* została w bibliстыce ostatecznie rozwiązana – o żadnych Chińczykach w *Księdze Izajasza* nie może być mowy, podobnie zresztą jak i o Synajczykach czy Persach, że po prostu należy wprowadzić poprawkę do tekstu masoreckiego, a za nim idąc, do kolejnych przekładów. Tymczasem jeśli przyjrzymy się dzisiejszemu wydaniu Neo-Wulgaty²⁸, zleconej jeszcze przez Piusa X w 1907 roku, a ostatecznie zatwierdzonej w 2001 roku instrukcją „Liturgiam authenticam” Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów rewizji Biblii syksto-klementyńskiej, to w tej oficjalnej Biblii dzisiejszego Kościoła katolickiego omawiany werset Księgi Izajasza brzmi: „Ecce isti de longe venient, et ecce illi ab aquilone et mari, et isti de terra Sinim”. W ten sposób Biblia katolicka w tym jednym konkretnym wersecie porzuciła koncepcję przekładu opartego na poszukiwaniu sensu, jak u św. Hieronima czy tłumacza Targumu, na rzecz przekładu literalnego, jak w Biblii Lutera, czy wcześniej Pagniniego. Czy werset ten uzyskał dzięki temu jakąś nową jakość? Wątpliwe, ponieważ transkrypcje w Bibliach z XVI wieku powielają błąd hebrajskiego kopisty, który w świetle zwoju z Qumran powinien być poprawiony we wszystkich wydaniach krytycznych Biblii. I jeśli należałoby jakoś sprostestantyzować czy zjudaizować tekst łaćniński

26 <https://www.vatican.va/chinese/bibbia.htm> (dostęp: 15.11.2021).

27 Gustave Lambert, „Le livre d'Isaïe parle-t-il des Chinois?”, *Nouvelle Revue Théologique* 75/9 (1953): 965–972.

28 *Bibliorum Sacrorum Editio. Sacrosancti oecumenici concilii Vaticani II ratione habita iussu Pauli PP. VI recognita auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgata editio typica altera* https://www.vatican.va/archive/bible/nova_vulgata/documents/nova-vulgata_vt_isaiae_lt.html#49 (dostęp: 15.11.2021).

w Neo-Wulgacie, tak by odpowiadał obecnej wiedzy naukowej, to należałoby podążyć raczej za *Biblią Zuryską* Zwinglięgo: „Ecce isti de longe venient, et ecce illi ab aquilone et mari, et isti de terra Syenitarum”.

Bibliografia

Źródła drukowane

- Benedicti Ariae Montani Hispalensis, *Commentaria in Isaiæ prophetae sermones* (Antverpiae: Ex officina Plantiniana, 1599).
- S. Eusebii Hieronymi Stridonensis presbyteri, „Commentariorum in Isaiam Prophetam libri XVIII”, w accurate J.P. Migne, t. 4, *Patrologiae cursus completus. Series Latina* 24, (Parisiis: Migne, 1845).
- Hieronimi Osorii Lusitani episcopi Algarbiensis, *Opera omnia, tomus quartus* (Romae: Ex Typographia Bartholomaei Bonfadini, 1592).
- van den Steen Cornelis SJ, *Commentaria in quatuor prophetas maiores auctore Cornelio Cornelii a Lapide*, (Antverpiae: Apud Martinum Nutium, 1634).
- Trigault Nicolas SJ, *De Christiana expeditione apud sinas suscepta ab Societate Jesu. Ex P. Matthaei Riccii eiusdem Societatis commentariis Libri V: Ad S.D.N. Paulum V. In Quibus Sinensis Regni mores, leges, atque instituta, & novae illius Ecclesiae difficillima primordia accurate & summa fide describuntur*, Augusta Vindelicorum 1615.
- Witzel Georg, *Quadragesimales Wicelii conciones, hoc est, Exegemata seu expositiones evangeliorum, epistolarum aliarumque lectionum epistolice in sacro Missæ Officio diebus quadragesimalibus publice legi canive solitarum* (Coloniae: Apud haeredes Ioannis Quentel, Gervinum Calenium 1569).

Książki i monografie

- Delitzsch Franz, *Biblischer Commentar über den Propheten Jesaia*, 3. Aufl., (Leipzig: Dorffling & Franke, 1879).
- Fellous Sonia, *La Biblia de Alba: Toledo 1422–1433. De cómo rabí Mosé Arragel interpreta la Biblia para el gran maestro de Calatrava* (Paris: Somogy Éditions d'Art, 2001).
- Field Frederick (ed.), *Origenis hexaplorum quae supersunt: sive veterum interpretum Graecorum in totum vetus testamentum fragmenta. Post Flaminium nobilium, Drusium, et Montefalconium, adhibita etiam versione Syro-Hexaplari*. 2 vols. (Oxoniae: Clarendonianus, 1875).
- Gerhards Meik, ‘Sinim’, w: *Das wissenschaftliche Bibellexikon im Internet (WiBi-Lex)*, April 2019, <https://www.bibelwissenschaft.de/stichwort/70158/> (dostęp: 15.11.2021).
- Gesenius Wilhelm, *Thesaurus philologicus criticus linguae Hebraeae et Chaldaeae Veteris Testamenti*, Tomus secundus litteras ך – ם continens, 2. Aufl., (Leipzig: Sumptibus Fr.Chr.Guil. Vogelii, 1840).

- Crowford Howell Toy, Samuel Krauss, „Jerome (Eusebius Hieronymus Sophronius)”, w *The Jewish Encyclopaedia*, vol. 7, (New York–London: Funk & Wagnalls Company, 1904), 115–118, <https://jewishencyclopedia.com/articles/8601-jerome-eusebius-hieronymus-sophronius> (dostęp: 15.11.2021).
- Jastrow Marcus, Marcus Jastrow, *A Dictionary of the Targumim, the Talmud Babli and Yerushalmi, and the Midrashic Literature* ((London–New York: Trübner & Co. – G.P. Putnam’s Sons, 1903).
- Keevak Michael, *The Story of a Stele: China’s Nestorian Monument and Its Reception in the West, 1625–1916* (Hongkong: Hong Kong University Press, 2008).
- Maffei Giovanni Pietro SJ, *Historiarum Indicarum libri XVI. Selectarum item ex India epistolarum libri IV*, apud Philippum Iunctam, (Florentiae: apud Philippum Iunctam, 1585).
- Menasseh Ben Israel, *The Hope of Israel* (London: R. I. for Hannah Allen, 1652).
- Parry Donald, Elisha Qimron, *The Great Isaiah Scroll (1QIsaa): A New Edition*, (Leiden–New York: Brill, 1998).
- Karel Van Der Toorn, *Becoming Diaspora Jews: Behind the Story of Elephantine* (New Haven–London: Yale University Press, 2019).
- Wodecki Bernard [przekład], *Księga Izajasza*, w *Biblia Poznańska*, tom III, (Poznań: Księgarnia Świętego Wojciecha, 1992), 5–167.

Czasopisma

- Lambert Gustave, „Le livre d’Isaïe parle-t-il des Chinois?”, *Nouvelle Revue Théologique* 75/9 (1953): 965–972.
- Malinowski Gościwit, „Chińczycy w Etiopii? »Seres« w *Opowieści etiopskiej o Teagenesie i Charikleji Heliodora*”, *Symbolae Philologorum Posnaniensium* 31 (2021): 141–152.
- von Strauß-Torney Viktor, „Ueber den Jahve-Namen II. Der Name יהוה bei Lao-tse”. Von... für Franz Delitzsch geschrieben, *Zeitschrift für die Alttestamentliche Wissenschaft* 4 (1884): 28–34.
- Internet:
[b.a.], *Australia and the land of Sinim*, <https://hebrewnations.com/articles/bible-codes/australia-and-the-land-of-sinim.html> (dostęp: 15.11.2021).
- Bibliorum Sacrorum Editio*. Sacrosancti oecumenici concilii Vaticani II ratione habita iussu Pauli PP. VI recognita auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgata editio typica altera https://www.vatican.va/archive/bible/nova_vulgata (dostęp: 15.11.2021).